

CONFIDENTIAL

LIMITED DISTRIBUTIONREAD AND DESTROYITEM NO. 5091/56MK  
May 18  
MI/218POLANDPOPULATION (4200)GENERAL MOOD (2000)  
Political Opinions (2003)YOUTH (3500)POLISH VISITORS GAPE AT WEST'S LIVING STANDARDS.SOURCE MUNICH: Confidential source, known to us but deleted for security reasons.DATE OF OBSERVATION: Recent period.

ENGLISH SYNOPSIS: The interviewed young people were amazed at the Western standard of living and could hardly believe that such difference between the West and Poland was possible. They were most critical about the Communist system. They consider all plans and reports on their fulfillment to be bluff and are of the opinion that should the system last any longer, the gap between the West and Poland would never be bridged. They also spoke about poor living conditions and described in short the situation in the chemical industry and in the medical sector.

EVALUATION COMMENT: This very good report proves how the eyes of the young generation are opening at the first contact with the West. The young interviewed people are very serious and very intelligent. Please see also RFE Item No. 5092/56 originating with the same source.

X X X

Pierwszym tematem, jaki przybysze z Polski wysunęli w rozmowie ze mną, były ich spostrzeżenia poczynione w Szwajcarii w odniesieniu do panującego tu standardu życiowe-

(More)

go. Nie spodziewali się oni, że możliwa jest tak wielka różnica w skali życia codziennego w Polsce i na Zachodzie. To, co tu zobaczyli, przeszło całkowicie ich oczekiwania. Wnioski wyciągnęli sami. W Polsce, ich zdaniem, winę za panujące braki życia gospodarczego i niski poziom codziennej egzystencji, ponosi wyłącznie komunistyczny system zetatyzowanej gospodarki. "Jeśli dalej podlegać będziemy polityce centralnego planowania", powiedział jeden z nich "zacofanie Polski w stosunku do Zachodu przybierze wprost katastrofalne rozmiary. Wszystko, co nam mówią krajowe statystyki o rzekomych osiągnięciach gospodarczych i wszystkie obietnice podniesienia poziomu życiowego, to kłamstwo i bluff. Ogłaszane sprawozdania planów gospodarczych są oszukańcze i nikt w nie nie wierzy".

Dla przykładu podawał, że dopiero tutaj, w Szwajcarii, mógł sobie kupić obuwie odpowiadające jego numerowi, gdyż w ŁODZI, gdzie mieszka, zabrakło właśnie w sklepach jego wielkości.

Jedyną poprawę daje się w Polsce zauważyć w dziedzinie zaopatrzenia miast w żywność, ale i to chyba tylko dlatego, że władzom nie udało się opanować wsi i przejąć gospodarki rolnej całkowicie w swe ręce.

Mimo zachwalanego stale przez reżym rzekomego wzrostu budownictwa mieszkaniowego, stosunki na tym odcinku raczej się pogarszają i budowa nowych mieszkań nie nadąza z przyrostem ludności. W ŁODZI jest pod tym względem gorzej nawet niż w WARSZAWIE. W WARSZAWIE bowiem wprowadzono ograniczenie stałego osiedlenia się. Do WARSZAWY wprowadzać się mogą na stałe tylko ci, którzy mają tam urzędowo uznaną pracę czy stanowisko. Napływ nowej ludności do ŁODZI odbywa się bez administracyjnych ograniczeń.

Młodszy z moich rozmówców (27 lat), który niedawno się ożenił i ma jedno dziecko, mieszka ze swą rodziną w jednym pokoju bez kuchni. Dla młodego małżeństwa, chcącego urządzić sobie nowe życie w jako tako znośnych warunkach, istnieją niepokonalne wprost przeszkody, nie tylko w postaci braku mieszkań, ale również w urządzeniu gospodarstwa domowego, jeśli wreszcie uda im się znaleźć własny kąt. Meble, posciel, bieliznę, garnki itp. trzeba zdobywać wielkim sprytem i ogromnym wysiłkiem tak, jakby to był wciąż jeszcze okres wojenny, a nie rezultat dziesięcioletniej pracy nad pokojowym rozwojem kraju.

Przechodząc do spraw związanych bezpośrednio z ich zawodem wykonywanym w Polsce, obydwaj moi rozmówcy podkreślali,

(More)

że przemysł chemiczny osiągnął istotnie wielkie postępy. Jednakże wartość wyrabianych produktów nie dorównywa wartości analogicznych wyrobów zagranicznych.

W przemyśle farbiarskim ciągle jeszcze brak jest barwników, co odbija się na jakości materiałów włókienniczych. Widocznie jednak sytuacja pod tym względem w innych krajach Wschodniej Europy przedstawia się jeszcze gorzej, gdyż Polska barwniki swe eksportuje mimo ich niskiej wartości, a dla własnego swego użytku wewnętrznego sprowadza je z zagranicy.

Co się tyczy lekarstw, to produkuje się je przeważnie według recept zagranicznych. Tak np. zakłady farmaceutyczne w PABIANICACH wyrabiają specyfiki wzorowane na produktach wyrabianych w "Cibie", oczywiście pod innymi nazwami. Jednak ani lekarze, ani pacjenci, nie mają do nich wielkiego zaufania i wolą zawsze sprowadzać oryginalne środki zagraniczne. Ten brak zaufania u chorych jest często podtrzymywany przez samych lekarzy, którzy spekulują na handlu lekarstwami przysyłanymi z zagranicy. Zapisują oni nieraz swym pacjentom znane im tylko z literatury fachowej a nie z praktyki, środki, ażeby móc je, jako najnowsze zdobycze medycyny korzystnie sprzedać. Nie można się temu dziwić, jeśli wziąć pod uwagę, że normalny zarobek lekarza nie przekracza 1500 zł. miesięcznie.

Poziom wykształcenia lekarzy bardzo się obniżył, mimo, że studium medyczne trwają sześć lat. Dzieje się to na skutek tego, że kadry profesorów dawniejszych wymierają, a coraz mniej jest studentów chcących się poświęcić karierze naukowej. Każdy stara się jaknajszybiej objąć praktykę, a Ministerstwo Zdrowia przynagla absolwentów medycyny do obejmowania posad lekarskich, wobec stale niedostatecznej ilości lekarzy w stosunku do potrzeb ludności.

End.

LIMITED DISTRIBUTION

READ AND DESTROY